

Beatyfikacja Piotra Jerzego Frassatiego

PRZEMÓWIENIE JANA PAWŁA II PODCZAS BEATYFIKACJI PIETRO GIORGIO FRASSATIEGO
20 V 1990 R. NA PLACU ŚW. PIOTRA W RZYMIE

Mszę św. beatyfikacyjną odprawił Jan Paweł II na placu św. Piotra. Przybyli na nią bardzo liczni pielgrzymi z całych Włoch, zwłaszcza z Piemontu, oraz z innych krajów. Wśród wypełniających plac wiernych przeważała młodzież. Obecni byli przedstawiciele środowisk, z którymi był związany nowy Błogosławiony, a więc Akcji Katolickiej, Włoskiej Federacji Katolickiej Młodzieży Uniwersyteckiej (FUCI) i innych. Wyrazem czci, jaką społeczeństwo włoskie otacza postać Piotra Jerzego, była obecność prezydenta Republiki Francesca Cossigi oraz delegacji rządowej z premierem Giulio Andreottim na czele. W pobliżu ołtarza zasiadło 15 kardynałów, wielu arcybiskupów i biskupów oraz członków korpusu dyplomatycznego. Z Polski przybyli na czele pielgrzymów ze swoich diecezji biskupi Kazimierz Majdański i Józef Michalik. Z Poznania - pielgrzymka studentów z o. Janem Górą OP. Obecny był też redaktor naczelny "Tygodnika Powszechnego" Jerzy Turowicz. Prośbę o wyniesienie na ołtarze Piotra Jerzego Frassatiego skierował do Ojca Świętego arcybiskup Turynu Giovanni Saldarini. Po Mszy św. wiceprzewodniczący Akcji Katolickiej Młodzieży Włoskiej Roberto Falco podziękował za beatyfikację Piotra Jerzego i złożył Papieżowi życzenia z okazji 70 rocznicy urodzin. Uroczystość liturgiczna nowego Błogosławionego będzie obchodzona w dniu 4 lipca.

1. "Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, (...) Ducha Prawdy" (J 14,16).

Po Wielkanocy, w miarę jak zbliżamy się do dnia Pięćdziesiątnicy, słowa te stają się coraz bardziej aktualne.

Wypowiedział je Jezus w wieczniku, gdy w przeddzień swojej Męki żegnał się z apostołami. Jego odejście - odejście umiłowanego Mistrza przez śmierć i zmartwychwstanie - otwiera drogę nowemu Pocieszycielowi (por. J 16,7). Przyjdzie teraz Paraklet, przyjdzie właśnie dzięki odkupieńczemu odejściu Chrystusa, które umożliwia i rozpoczyna nową, miłosierną obecność Boga wśród ludzi.

Duch Prawdy, którego świat nie widzi ani nie zna, daje się jednak poznać apostołom, "ponieważ u nich przebywa i w nich jest" (por. J 14,17). W dniu Pięćdziesiątnicy wszyscy staną się tego świadkami.

2. Ale Pięćdziesiątnica to tylko początek, bowiem Duch Prawdy ma zostać w Kościele "na zawsze" (por. J 14,16), przez wszystkie kolejne, wciąż nowe pokolenia. A więc nie tylko do ludzi tamtych czasów, ale także do nas i do wszystkich nam współczesnych skierowane są słowa Piotra Apostoła: "Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest" (1 P 3,15).

W naszym stuleciu Piotr Jerzy Frassati, którego w imieniu Kościoła z radością ogłaszam dziś błogosławionym, wcielił w swoje życie te słowa św. Piotra. Moc Ducha Prawdy, zjednoczonego z Chrystusem, uczyniła zeń współczesnego świadka nadziei płynącej z Ewangelii i łaski zbawienia działającej w ludzkim sercu. Tak oto Piotr Jerzy Frassati stał się żywym świadkiem i odważnym obrońcą tej nadziei w imieniu młodych chrześcijan dwudziestego wieku.

3. Wiara i miłość, prawdziwe źródło jego życiowej energii, sprawiły, że prowadził bardzo aktywne i zaangażowane życie w swoim środowisku, w rodzinie i w szkole, na uniwersytecie i na polu społecznym; przekształcił go w pełnego radości i entuzjazmu apostoła Chrystusa, w żarliwego wyznawcę Jego orędzia i Jego miłości.

Tajemnicy tej apostołowskiej gorliwości i świętości należy szukać w jego drodze ascetycznej i duchowej: w modlitwie, w nieustannej, także nocnej adoracji Najświętszego Sakramentu, w nienasyconym słowem Bożym czerpanym z Biblii, w pogodnym znoszeniu trudności życiowych, także rodzinnych, w czystości, którą przeżywał jako radosny i bezkompromisowy wyraz dyscypliny wewnętrznej, w umiłowaniu ciszy i "normalności" codziennego życia.

W tym wszystkim można dostrzec głębokie źródło jego duchowej żywotności.

To w Eucharystii bowiem Chrystus udziela swego Ducha; to Jego słowo pobudza do otwartości wobec drugich; to w modlitwie i w uległym słuchaniu woli Bożej dojrzewają wielkie życiowe decyzje. Człowiek ochrzczony może dać odpowiedź temu, kto "domaga się uzasadnienia nadziei" (por. 1 P 3,15), tylko wtedy, gdy wielbi Boga, który zamieszkuje w jego własnym sercu. Młody Piotr Jerzy wie o tym, doświadcza tego i tym żyje. W jego życiu wiara stapia się w jedno z miłością: jego wiara jest mocna, a miłość czynna, bo wiara bez uczynków jest martwa (por. Jk 2,20).

4. Oczywiście, na pierwszy rzut oka życie Piotra Jerzego Frassatego, pełnego energii młodego współczesnego człowieka, nie odznacza się niczym nadzwyczajnym. Ale na tym właśnie polega oryginalność jego osobowości, która pobudza do refleksji i zachęca do naśladowania.

Wiara i wydarzenia codziennego życia zespalały się w nim w harmonijną całość, tak że przyłgnięcie do Ewangelii wyraża się w praktyce przez pełne miłości poświęcenie się ubogim i potrzebującym, pogłębiające się aż do ostatnich dni choroby, która doprowadzi go do śmierci. Fascynacja pięknem i sztuką, zamiłowanie do sportu i gór, zainteresowanie problemami społecznymi nie stanowią dla niego przeszkody w stałym kontakcie z Absolutem.

Całkowicie pogrążony w Bożej tajemnicy, całkowicie oddany służbie bliźniemu: tak można pokrótce określić jego pobyt na ziemi.

Piotr Jerzy Frassati realizował swoje powołanie świeckiego chrześcijanina poprzez różnorodne formy społecznego i politycznego zaangażowania w burzliwe życie ówczesnego społeczeństwa, obojętnego, a często wrogiego wobec Kościoła. W duchu tego zaangażowania potrafił dać impuls różnym ruchom katolickim, w których działalności uczestniczył z entuzjazmem; przede wszystkim FUCI (Federazione Universitaria Cattolica Italiana) i Akcja Katolicka stały się dla niego prawdziwą szkołą formacji chrześcijańskiej i idealnym polem dla apostołatu. Działając w Akcji Katolickiej, przeżywał z dumą i radością swoje chrześcijańskie powołanie, miłował Jezusa w braciach, których spotykał na swej drodze lub których sam szukał pośród cierpiących, zepchniętych na margines, opuszczonych, pragnąc, by poczuli ciepło ludzkiej solidarności i doznali nadprzyrodzonej pociechy płynącej z wiary w Chrystusa.

Zmarł w młodym wieku, po życiu krótkim, ale nadzwyczaj bogatym w owoce duchowe, by pójść "do prawdziwej ojczyzny i śpiewać Bożą chwałę".

5. Dzisiejsza uroczystość zachęca nas wszystkich do przyjęcia przesłania, które Piotr Jerzy Frassati kieruje do ludzi naszych czasów, a przede wszystkim do was, młodych, pragnących wnieść konkretny wkład w duchową odnowę naszego świata, który czasem zdaje się rozpadać i niszczyć, gdyż brak mu ideałów.

Piotr Jerzy daje nam przykład, że "szczęśliwe" jest życie w Duchu Chrystusa, w Duchu Błogosławieństw, i że tylko ten, kto staje się "człowiekiem Błogosławieństw", umie darzyć braci miłością i pokojem. Powtarza nam, że naprawdę warto poświęcić wszystko w służbie Bogu. Zaświadcza, że świętość jest dostępna dla wszystkich i że tylko rewolucja Miłości może rozpaść w ludzkich sercach nadzieję na lepszą przyszłość.

6. Tak, "zadziwiająca są dzieła Boże! (...) Sławcie Boga z radością, wszystkie ziemie" (por. Ps 66 [65], 3.1).

Słowa Psalmu rozbrzmiewające w liturgii dzisiejszej niedzieli są jakby żywym echem ducha młodego Piotra Jerzego. Wiemy bowiem, jak bardzo kochał on świat stworzony przez Boga!

"Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga" (Ps 66 [65], 5). Również to wezwanie płynie z jego młodzieńczej duszy i zwraca się w szczególny sposób do młodzieży.

"Dokonał dziwów pośród synów ludzkich" (tamże).

Dokonał dziwów pośród synów ludzkich! Trzeba, by oczy ludzi - oczy ludzi młodych, wrażliwych - umiały podziwiać dzieła Boże w świecie zewnętrznym i widzialnym. Trzeba, by oczy duszy umiały odwrócić się od tego zewnętrznego i widzialnego świata i skierować na świat wewnętrzny i niewidzialny: aby w ten sposób

człowiek mógł odkryć duchowe wymiary świata, odbijające w sobie światłość Słowa, które oświeca każdego człowieka (por. J 1,9).

W tej światłości działa Duch prawdy.

7. Oto człowiek "wewnętrzny". Takim człowiekiem jest dla nas Piotr Jerzy Frassati. W istocie całe jego życie zdaje się streszczeniem słów Chrystusa, które czytamy w Ewangelii św. Jana: "Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać" (J 14,23).

On jest człowiekiem "wewnętrznym", umiłowanym przez Ojca, bo sam bardzo umiłował!

Jest także człowiekiem naszego wieku, człowiekiem nowoczesnym, człowiekiem, który bardzo umiłował!

Czyż to nie miłości potrzebuje najbardziej nasz wiek dwudziesty, zarówno na początku, jak i na końcu? Czyż jedynym faktem trwałym i zachowującym wartość nie jest to, że "umiłował"?

8. Piotr Jerzy odszedł z tego świata młodo, ale pozostawił ślad na całym stuleciu, i nie tylko na naszym.

Odszedł z tego świata, ale w paschalnej mocy swojego chrztu może powtarzać wszystkim, a zwłaszcza młodym pokoleniom dzisiejszym i jutrzejszym: "...wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie" (J 14,19).

Wypowiedział te słowa Jezus Chrystus, gdy żegnał apostołów w przeddzień Męki. Z radością przyjmuję je z ust nowego błogosławionego, jako przekonującą zachętę do życia Chrystusem, w Chrystusie. Jest to zachęta wciąż aktualna, ważna także dziś, zwłaszcza dla współczesnej młodzieży. Ważna dla nas wszystkich. To wciąż aktualne zaproszenie pozostawił nam Piotr Jerzy Frassati.